

 bp Michał Janocha¹

 <https://orcid.org/0000-0002-4983-1767>

ARCHIDIECEZJA WARSZAWSKA

Słowo wstępne

 <https://doi.org/10.15633/9788383701073.01>

W tym słowie spróbuję dokonać projekcji tematów, które będą nas zajmować na wielki ekran nieba i ziemi rozpięty pomiędzy Stworzeniem a Paruzją.

Zacznę od Psalmu 8: „Gdy patrzę na Twe Niebo, dzieło palców Twoich, księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził. Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz? I czym Syn Człowieczy, że się Nim zajmujesz? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów. Chwałą i czcią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich. Wszystko złożyłeś pod jego stopy. Ptactwo powietrzne i ryby morskie. I wszystko, co szlaki mórz przemierza” (Ps 8, 4–9).

W tym psalmie człowiek jest usytuowany pomiędzy aniołami i zwierzętami. Z aniołami łączy człowieka duchowa natura i powołanie do wielbienia Boga. Ze zwierzętami łączy człowieka cielesność, powołanie do przedłużania gatunku. Ale istnieje powołanie specyficznie człowiecze, wynikające z jego cielesno-duchowej struktury, którego nie są w stanie wypełnić ani aniołowie, pozbawieni ciała, ani zwierzęta, pozbawione nieśmiertelnej duszy i wolności.

1 Biskup pomocniczy warszawski, historyk sztuki, znawca sztuki i tradycji bizantyńskiej, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

A jest to powołanie do twórczości, rozumianej jak najszerzej, jako *creatio continua* właśnie. Jako przedłużanie dzieła stworzenia. Ta intuicja jest obecna chyba we wszystkich religiach. Przytoczę Gandhiego, który medytując nad miejscem człowieka w świecie, zauważa, że

ryby żyją w głębinach wód i milczą. Ptaki żyją w przestrzeni nieba i śpiewają. Zwierzęta żyją na powierzchni ziemi i krzyczą. A człowiek łączy w sobie wszystkie te żywioły. I milczenie głębin. I śpiew ptaków. I krzyk zwierzęcia².

W tej refleksji, w tym krzyku zwierzęcia intuicyjnie pojawia się grzech, który zniszczył pierwotną relację i pierwotne powołanie człowieka, czyli powołanie do tworzenia kultury, która przecież rodzi się z kultu. I która najściślej łączy się z relacją do natury. Grzech wprowadza dysharmonię. Pojawia się tragizm. Pozwólcie Państwu, że zacytuję wiersz pt. *Sztuka* ks. Janusza Pasierba, wybitnego humanisty, poety, który odwołując się do twórczości, a konkretnie sztuki rozumianej tutaj jako *pars pro toto* całej działalności człowieka, mianowicie sztuki, pisze tak:

grając, dotykam pośliskłych kości i trumienne hebanu.
malując używam sierści nieżyjących zwierząt.
rzeźbiąc, wstępuję, jak w wąwóz, w śmiertelny chłód kamienia.
pisząc, pokrywam czarnymi znakami całun, w którym szeleszczą zabite drzewa.
Gdy gram, maluję, rzeźbię, piszę,
spod moich drętwiejących palców
wytryska życie³.

Widzę w tym wierszu jakąś głęboką intuicję Paschy, tej tajemnicy, która jest sercem chrześcijaństwa. Że ze śmierci Chrystusa rodzi się życie. Patrząc historycznie, rewolucja francuska odrywa kulturę od kultu. Rewolucja przemysłowa odrywa kulturę od natury. Następuje zachwianie równowagi. Kultura, która odpada od kultu, staje się odpadkiem, to Goethe. Jesteśmy producentami odpadków.

2 Por. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, przeł. J. Zycho-
wicz, Kraków 2005, s. 200.

3 J. S. Pasierb, *Wiersze wybrane*, opr. J. Sochoń, Warszawa 1988, s. 62.

Tutaj nawiążę do refleksji Gandhiego, którą w bardzo ciekawy sposób kontynuuje Joseph Ratzinger, nawiązując do tej metafory człowieka, który nosi w sobie i ciszę ryb żyjących w głębinach, i śpiew ptaków żyjących w niebie, i krzyk zwierzęcia żyjącego na ziemi⁴.

Papież prowadzi swoją refleksję w kontekście analizy mainstreamowych nurtów muzyki popularnej. To są lata sześćdziesiąte, absolutnie profetyczna wypowiedź. Ratzinger zauważa, że współczesna kultura, która programowo odcina się od głębin medytacji, ztraca sztukę milczenia. Kultura, która programowo odcina się od nieba, ztraca sztukę śpiewu. Pozostaje jej krzyk zwierzęcia.

Przeżywamy Adwent, czas oczekiwania na Paruzję. Pozwólcie, że zakończę natchnionym tekstem papieża Franciszka z *Laudato si'*. Swoje wystąpienie zacząłem od stworzenia świata; niech zakończą je ostatnie słowa, pochodzące z ostatniego rozdziału tej encykliki, mówiące o tym, co będzie ostatnie:

U kresu naszego życia – pisze Franciszek – spotkamy się twarzą w twarz z Nie-skończonym Pięknem Boga. I będziemy mogli z radosnym podziwem odczytywać tajemnice wszechświata, który razem z nami będzie uczestniczył w pełni, bez końca. Tak, jesteśmy w drodze do Szabatu Wieczności. Do Nowego Jeruzalem. Do wspólnego pokoju w niebie. Jezus mówi nam: Oto czynię wszystko nowe. Życie wieczne będzie wspólnym zadziwieniem, gdzie każde stworzenie świetliście przemienione zajmie swoje miejsce i będzie miało coś, czym obdarzy ubogich, ostatecznie wyzwolonych⁵.

„Oczekując, zjednoczymy się, aby zająć się tym domem, który został nam powierzony. Wiedząc, że wszystko, co jest w nim dobre zostanie zebrane na niebiańskiej uczcie. Wraz ze wszystkimi stworzeniami pielgrzymujemy na tej ziemi szukając Boga, ponieważ” – tutaj cytat z Bazylego Wielkiego⁶.

Jeśli świat ma początek i został stworzony, to poszukuję Tego, co go stworzył. Tego, który dał mu początek. Tego, który jest Stwórcą. Pielgrzymujmy śpiewając. Niech

4 Por. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana...*, dz. cyt., s. 200.

5 Por. Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, 243.

6 Bazyl Wielki, *Homilie na Hexameron*, 1, 2, 6, [w:] Basile de Césarée, *Homélies sur l'Hexameron*, text grec, introduction et traduction de S. Giet, ed. 2, Paris 1968 (Sources Chrétiennes, 26 bis).

nasze zmaganie i nasz niepokój o tę planetę nie odbierają nam radości nadziei. I wszystko kończy modlitwa: Panie Boże, w Trójcy Jedyny, piękna wspólnota nieskończonej miłości, naucz nas kontemplowania Ciebie w pięknie wszechświata, gdzie wszystko mówi o Tobie. Rozbudź nasze uwielbienie i wdzięczność za każdą istotę, którą stworzyłeś. Obdarz nas łaską poczucia się wewnętrznie zjednoczonymi ze wszystkim, co istnieje⁷.



7 Por. Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, 243.